

Rudi Garcia znalazł wczoraj w Trigorii godzinę na rozmowę z włoską prasą. Wywiad z trenerem Giallorossich pojawił się m.in. w *Il Tempo*.

Rudi, dlaczego dzisiejsza Roma nie gra tak jak ta z poprzedniego sezonu?

- Tożsamość i filozofia gry są zawsze te same. Zmieniło się to, że mieliśmy więcej nieobecności: podstawową jest Castan, myślę też o Maiconie. Nie można być genialnym przez cały sezon.

Zatem bilans pozostaje pozytywny?

- Pierwsze pięć miesięcy sezonu Romy mi się podobały, gdyż wiedziałem, że Liga Mistrzów zabierze energię. Mimo tego w meczach ligowych przed i po europejskich pojedynkach, byliśmy zawsze w grze. Jedynym występem do wymazania jest pierwsza połowa z Napoli. Fatalna. Poza tym nigdy nie widziałem Romy słabszej fizycznie czy w grze w porównaniu do rywala.

Mówi się: Garcia zmienił się i dużo protestuje pod adresem sędziów.

- Cały czas jestem taki sam, ale ciężko jest zaakceptować przegraną jaka zdarzyła się w Turynie z Juventusem. Być może nie uda mi się tego zrobić do końca sezonu lub do końca życia. Nie żałuję aż tak bardzo trzech bramek straconych w ten sposób, ale poczucia niesprawiedliwości, którego nie można wymazać z pamięci. To stan duszy, w niektórych momentach sezonu jest kluczowy.

We Francji przydarzyło ci się coś podobnego?

- Trenowałem Lille i gdy jesteś częścią mniej ważnego klubu, zawsze masz poczucie, że bogatsi są faworytami. Nigdy nie wierzyłem w uległość, jestem przekonany, że sędziowie wykonują swoją pracę z pełną szczerością. Jednak w jaki sposób oni mają wydawać odpowiedni osąd w pół sekundy, podczas gdy pozostali widzą przed telewizorami dziesięć powtórek? A zatem, albo usuniemy powtórki, albo pomożemy im za pomocą technologii, co najmniej przy bramkach-duchach. Nigdy nie widziałem poprawy przy sześciu sędziach na murawie i tak pozostanie, dopóki nie będą mogli brać więcej odpowiedzialności.

Wierzysz w coś takiego jak oddawanie punktów za błędy?

- Nie, nikt nie może oddawać punktów, które tracisz w określonym momencie.

Jedyną odpowiedzią, którą możemy dać to wygranie jak największej liczby meczów, aby zakończyć przed Juve i resztą.

Wciąż jesteś przekonany, że do tego dojdzie?

- Gdy powiedziałem, że na pewno zdobędziemy scudetto byłem po trosze trenerem, gdyż naprawdę w to wierzę i po trosze aktorem: to był właściwy moment, aby to powiedzieć. Prawda zależy od boiska i zaakceptujemy ostateczny werdykt. Celem nas wszystkich jest zdobywanie tytułów, Roma jest na właściwej drodze. Nie możemy tego zrobić w krótkim czasie, ponieważ gdy mówimy "wszystko", jest w tym Europa, gdzie musimy zdobywać punkty do rankingu. Roma jest wielkim klubem, jednak nigdy nie było ciągłości, której wymaga teraz Pallotta. Zespołu, o którym marzymy, nie można zbudować w 18-24 miesięcy.

Cel sezonowy?

- Zdobyć co najmniej jednego tytułu: to nasza ambicja, po tym jak nie udało się w poprzednim sezonie. Być może tym razem wystarczy mniej punktów.

Cierpicie z powodu krytyki?

- Razem z zespołem żyjemy jak wewnątrz mydlanej bańki. Kibice pokazali zaufanie również po porażkach z Bayernem i Manchesterem City. Mieliśmy awans do 1/8 finału na pół godziny przed końcem. To oznacza, że byliśmy na poziomie wyzwania, ale czegoś zabrakło.

Przygotowanie atletyczne zmieniło się w porównaniu do poprzedniego sezonu?

- W ostatnich 15-20 latach koncentrowano się bardzo na tym aspekcie, jednak dla mnie aspekt mentalny jest tak samo ważny. Kluczowa jest komunikacja, trzeba rozmawiać więcej z graczami, a mniej z ich agentami. Wtedy nie będzie nieporozumień.

Dokonacie zakupów w styczniu?

- Mercato uzupełniające faworyzuje szczególnie bogatych, ale bardzo rzadko przesuwa równowagę między zespołami. Nainggolan jest wyjątkiem. Dalej jasnym jest, że jeśli Juve pozyska Sneijdera, będzie miało wielkiego gracza. Nie prosiłem klub o nic, jestem zadowolony z posiadania kadry, którą mam i ona mi wystarczy do rywalizacji w pełni na trzech frontach. Wiedzieliśmy na początku sezonu, że stracimy na pewien czas Keitę i Gervinho, ale mam na szczęście innych mocnych graczy.

Po porażce z City podkreślałeś jednak wagę posiadania wielu "klasowych graczy".

- Roma nie potrzebuje więcej mistrzów, ale ogólnego polepszenia kadry. Jestem przyzwyczajony do wychodzenia ponad oczekiwania klubu, tak było w Lille, tak jest teraz tutaj. Nie jestem kimś kto płacze, żeby pozyskać Messiego lub Ronaldo, przykładem do naśladowania jest Atletico Madryt. Prezydent i kierownictwo mają takie same ambicje, jednak wszystko powinno odbywać się powoli i z równowagą. Wzmocnimy kadrę po sezonie, tak jak to robią wielkie kluby.

Nowym środkowym napastnikiem?

- Mamy dwóch o różnej charakterystyce. Totti posiada wyższą inteligencję, choć nie mogę prosić go o zdobywanie 15 goli w sezonie. Destro ma 23 lata i może udowodnić, że może być ważnym graczem dla nas i dla Włoch. Nie mam z nim żadnego problemu.

Jeśli zostanie sprzedany w styczniu poprosisz o zmiennika?

- To oczywiste, że do tego nie odejdzie. Jego utrata nie jest przewidziana, chce zostać o ile nie zmieni zdania w czasie wakacji. Wie, że na niego liczę, musi spisywać się tak jak w finale poprzedniego sezonu i pomóc nam w wygrywaniu tytułów.

Ucan i Paredes w ogół nie grają. Nie ryzykujesz spalenia inwestycji właścicieli?

- Jest normalnym, że klub myśli o przyszłości zespołu. Muszę o tym myśleć również ja, jednak moim głównym celem jest szybkie osiąganie wyników i dlatego wybieram najlepszych na ten moment. Potrzebna jest odpowiednia mieszanka. Jestem gotowy do dawania gry młodym chłopakom, jeśli są lepsi od tych bardziej doświadczonych:

Hazarda wpuszczałem na boisko w wieku 17 lat.

Co się dzieje z Iturbe?

- Za każdym razem gdy zdobywał gola poczuł się źle w tych meczach. Jednak ma wielkie pragnienie gry i jestem pewien, że dokona wielkich rzeczy, potrzebuje jedynie czasu. Musi się uczyć i uczestniczyć w naszej ruchliwej grze ofensywnej, znajdować inne rozwiązania gdy ma mało miejsca.

Martwi ciebie De Rossi?

- Napotkał na trudny moment na początku grudnia, wydarzyły się rzeczy poza boiskiem, które nie pomogły mu w byciu spokojnym. Na poziomie gry nie może grać przez cały sezon na maksimum, jednak liczę na niego w dwustu procentach. Jest wielkim człowiekiem i wielkim graczem: nigdy nie trenowałem kogoś takiego jak on, który potrafi robić wszystko. Walczyłem dużo, aby nie odszedł, gdy przyszedłem być zorientowany bardziej na odejście niż na pozostanie. Jednak uszanował termin, który ustaliliśmy wspólnie, mimo że dopiero potem otrzymał ofertę z Manchesteru United.

Myślałeś już o zastępcy Tottiego?

- Na szczęście nie przyszedł jeszcze ten moment. Będzie grał tak długo jak będzie czuł się na wysokości ambicji swojego klubu. Ktoś taki jak on, kto zrobił taką karierę, musi ją zakończyć wielką wygraną. Postaramy się to zrobić w tym roku, a w następnym spróbujemy wygrać coś innego...

Autor: abruzzo